

Agata Pławecka

## O katolickiej krytyce literackiej na łamach „Przeglądu Powszechnego” na przelomie XIX i XX wieku (wokół tzw. konkursu maryjnego)

W 1903 roku „Przegląd Powszechny” ogłosił konkurs na najciekawszy utwór, którego treścią lub głównym motywem miał być temat związany z życiem Matki Bożej, jej działalnością, znaczeniem, wpływem na losy Kościoła, narodów i jednostek. Mógł być również poświęcony objawom Jej kultu.

Konkurs ten był częścią przygotowań do Kongresu Maryjnego we Lwowie, który miał upamiętniać uroczystości ku czci Matki Bożej. Dnia 8 grudnia 1904 upłynęło bowiem 50 lat od ogłoszenia przez Piusa IX dogmatu Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Panny Marii. Było to jedno z najważniejszych wydarzeń w dziejach Kościoła katolickiego. „Cały świat przyjął bullę papieską jednym okrzykiem radości, tak jak niegdyś po soborze Efeskim gorące uniesienie ogarnęło wiernych, gdy orzeczono, że Maryja prawdziwie i rzeczywiście jest Matką Boga”<sup>1</sup>.

Kult NMP był we Lwowie bardzo żywy już od początków miasta. Według tradycji, św. Jacek Odrowąż, uciekając przed Tatarami z Kijowa, uniósł do Halicza alabastrowy posąg Najświętszej Panny z Dzieciątkiem, który później dostał się do lwowskiego kościoła Ojców Dominikanów. O rozwijającym się kulcie świadczy także kościół pod wezwaniem Panny Maryi Śnieżnej we Lwowie. Najcenniejszą relikwią przechowywaną w mieście jest dyplom papieża Sykstusa V z 1586 roku, w którym Ojciec Święty stwierdził wielkie przywiązanie Lwowa do Kościoła katolickiego oraz fakt, iż miasto to żywi szczególnie kult do Matki Pana<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> [Anonim], *Intencja ogólna na miesiąc maj 1904 roku potwierdzona przez Ojca Świętego i opatrzona jego błogosławieństwem. O godne uczczenie rocznicy ogłoszenia dogmatu Niepokalanego Poczęcia, „Poślaniec Serca Jezusowego” 1904, maj, s. 163.*

<sup>2</sup> Por.: M. Bartynowski, *Pierwszy polski kongres ku czci Matki Bożej we Lwowie; jego obraz i przebieg, „Sodalis Marianus” 1904, z. I i II, s. 20–21.*

Opisując nastroje przed Kongresem, ksiądz Jan Pawełski notował:

Wreszcie zbliżały się ostatnie dni przed kongresem. Do Krakowa, po drodze, zjeżdża mnóstwo zakordonowych gości, a równocześnie z przeciwka, ze Lwowa, przychodzi od przygotowawczego komitetu wiadomość, dla nowych gości niemiła, ale świadcząca o żywotności kongresu, że karty wstępu wyczerpane<sup>3</sup>.

Każdy uczestnik otrzymywał karty wstępu i książeczki uczestnictwa. W uświetnienie uroczystości włączył się także Teatr Miejski we Lwowie. Prezentował bogatą ofertę programową. Również redakcja „Przeglądu Powszechnego” chciała przyczynić się do obchodów tej uroczystości ogłoszonym konkursem literackim.

Pewne powody przemawiają za tym, aby z różnych dziedzin twórczości umysłowej wybrać ku temu celowi dziedzinę literatury pięknej. Będzie to przedłużeniem tej wielkiej tradycji naszego piśmiennictwa, która zaczyna się pierwszym zabytkiem naszym „Bogurodzicą”, przesuwa się jak nić złota przez wszystkie epoki, przez utwory największych naszych mistrzów, Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego, Sienkiewicza [...], aż po najnowsze czasy, przez Rydla i Wyspiańskiego. W zakresie literatury pięknej nie zacieśniamy się naszym konkursem do żadnego określonego rodzaju, przyjmujemy wszystkie rodzaje i formy tak zwanej beletrystyki, czy będzie to rodzaj powieściowy, czy utwór poetyczny, czy dramatyczny – pisano<sup>4</sup>.

Swoboda wyboru gatunku zachęcić miała do uczestnictwa w konkursie jak najliczniejszą grupę twórców. Redakcja wyznaczyła objętość listów (nie mniej niż 228 wierszy druku, zaś granicę górną zostawiono woli autorów) oraz nagrody pieniężne – autor najlepszego utworu miał otrzymać 1000 koron, następnego pod względem wartości – 500 koron, pozostali mieli zadowolić się „chlubną wzmianką” w czasopiśmie<sup>5</sup>. Ponadto ogłoszono, że „Prócz talentu, który jest rozstrzygającym warunkiem, stawiamy drugi, niezbędny, z samej natury tematu już płynący, warunek: zgodność w pojęciach i uczuciach z zasadami katolicyzmu”<sup>6</sup> (podkr. A.P.). Wymóg ten był decydujący. Warunkiem zakwalifikowania utworu miała być doktrynalna prawowierność<sup>7</sup>. Jan Urban w artykule *Niepokalane*

<sup>3</sup> J. Pawełski, *Kongres mariański we Lwowie*, „Przegląd Powszechny” 1904, X, XI, XII, s. 3.

<sup>4</sup> *Konkurs „Przeglądu Powszechnego”*, „Przegląd Powszechny” 1904, X, XI, XII, s. 1–2.

<sup>5</sup> Tamże, s. 2.

<sup>6</sup> Tamże, s. 2.

<sup>7</sup> Warto przybliżyć informacje o przebiegu konkursu: Sąd konkursowy stanowili: Julian Klaczko, Kazimierz Morawski, Józef Kallenbach, Antoni Mazanowski i ksiądz Jan Pawełski. Prace mogły być wysyłane do 15 września 1904 r., wyniki ogłoszono w grudniu 1904 r. Na konkurs nadesłano 31 utworów, głównie z Galicji. Warto przypomnieć tytuły: *Spod świętej ziemi*, *Krwawy wieniec*, *Wspomożenie wiernych*, *Łzy*, *Legendą pól*, *Itaque redeamus*, *Święty Jan Chrzciciel*, *Cud Najświętszej Panny*, *Do Najświętszego Dzieciątka*, *Legenda*, *Do Matki Przenajświętszej*, *Niepokalana*, *Immaculata*, *Bohdan Chmielnicki*, *Jutrzenka*, *Hiena*, *Żłóbek*, *Znak wielki*, *Idea dziewiczego macierzyństwa*, *Polski zabobon*, *Gwiazda morza*, *U portu*, *Lilia*, *Ad te levavi oculos meos*, *Głos spod Sandomierza*, *Era nowego roku*, *Na cześć Niepokalanej*, *Raj odzyskany*, *Zmierch wśród raj*, *Przed obrazem*, *Cud Madomy*.

*Poczęcie Bogarodzicy na tle dogmatycznego rozwoju Kościoła*<sup>8</sup>, zaznaczał, że ogłoszenie dogmatu o Niepokalanym Poczęciu NPM nie spodobało się zwolennikom racjonalizmu i konserwatyizmu. Podkreślał, że pisarze katoliccy zgromadzili wiele historycznych i teologicznych materiałów, by odpowiedzieć na zarzuty podnoszone przeciwko rzezonemu dogmatowi ze strony heterodoksji. Autor zwrócił uwagę, że pierwszą wzmiankę o uświęceniu Maryi w łonie matki spotykamy już w IX w. u benedyktyna Paschazego Radberta, Kościół zaś zawsze otaczał Matkę Jezusa wyjątkową czcią, aż wreszcie, gdy nauka o Niepokalanym Poczęciu wydała wiele owoców w postaci bractw, zgromadzeń zakonnych i chrześcijańskich instytucji, podnosiła pobożność i dobre obyczaje, papież Pius IX ogłosił dogmat<sup>9</sup>. Zauważano zaś wówczas wiele niepokojących problemów, jak chociażby pojawienie się wielu nowych kierunków filozoficznych, wśród których człowiek błądził, szukając prawdy. Kolejne zagrożenie widziano w ubóstwieniu natury ludzkiej, do czego przyczyniła się także rewolucja francuska, która głosiła, że władza nie pochodzi od Boga, ale od ludu, zaś wola ludu to państwo. Człowiek sam jest sobie najwyższym panem, nie zna żadnego nad sobą prawa, sam tworzy zasady i je zmienia. Państwo nie wie o żadnym kulcie, nie zna Boga.

Ks. Jan Pawełski na łamach pisma tak oceniał współczesność:

Oto wiązanka nowych doktryn, rozwijająca się w tym wieku „Umowy społecznej” Rousseau’a, mniej lub więcej wprowadzona w życie, w kodeksy prawne, w całe urzędnia i administrację państw. Tam gdzie nie dosięgną systemy filozoficzne, w najtajniejsze kąty życia codziennego wszystkich warstw ludności, tam dosięga ten system, regulując całą maszynię życia społecznego. Głównym regulatorem to liberalizm, idea bezwzględniego wyzwolenia człowieka ze wszystkich więzów, wolność, wolność na wszystkich polach, a jeżeli nie jest to jeszcze wolność bezwzględna, to o tyle tylko, o ile udało się państwu wytargować od rewolucji pewne ograniczenia, ażeby nie dopuścić do całkowitej anarchii. I tak można by ten spis analogicznych idei, kierunków dzisiejszych, przeciągnąć w długie, bardzo długie szeregi [...]. Te kierunki i idee wypełniają całą atmosferę, którą wszyscy oddychamy; ze systemów filozoficznych przeszły one w literaturę piękną, w prasę codzienną, w umysły mas, w całe urządzenie życia<sup>10</sup>.

W rocznicy, przypominającej dogmat o Niepokalanym Poczęciu, dostrzegano szansę na zwalczenie socjalizmu i szowinizmu narodowego. Chciano propagować zasady Dekalogu, szczególnie wzajemną pomoc i zgodę. Dlatego też ogłaszając

Nie przyznano pierwszej nagrody. Połowę całej kwoty konkursowej rozdzielił sąd w sposób następujący: za utwór sceniczny *Żłóbek* 300 koron, za nowelę *Przed obrazem* 150 koron, za utwór liryczny *Ad te levavi oculos meos* 100 koron, za nowelę *Gwiazda morza* 100 koron, za nowelę *Hiena* 100 koron. Po otwarciu kopert okazało się, że autorami utworów w wymienionym porządku są: Lucjan Rydel, Irena Mrozowicka, Krystyna Saryusz-Zaleska, Ludwik Stasiak, Jakub Hodur (zob.: Konkurs „Przeglądu Powszechnego”).

<sup>8</sup> J. Urban, *Niepokalane Poczęcie Bogarodzicy na tle dogmatycznego rozwoju Kościoła*, „Przegląd Powszechny”, 1904, X, XI, XII, s. 15.

<sup>9</sup> Tamże, s. 15–51.

<sup>10</sup> J. Pawełski, *Niepokalane Poczęcie a chwila obecna*, „Przegląd Powszechny, jw., s. 9.

konkurs redakcja postawiła warunek – doktrynalną prawowierność. Jak dalece literaci zastosowali się do wytyczonego kryterium, może świadczyć chociażby nagrodzona nowela Ireny Mrozowickiej *Przed obrazem*. Przybliży fragment fabuły, ilustrujący omawiany problem. Otóż spotyka się grupa przyjaciół, wśród których jest znany, utalentowany pisarz Józek Chleboga, niestety od dłuższego czasu nie może znaleźć natchnienia, wciąż szuka tematu. Jeden z grupy drwiąc, zarzuca artyście:

Ale powiedz wieszczu, dlaczego wszystkie drgnienia twojej jaźni płyną zawsze jednym, stałym prądem, jeśli nie mają wspólnego źródła i prawem przyrodzonego ciężenia wskazanego kierunku? – Czemu wszystkie twoje dzieła – przepraszam arcydzieła – są zawsze owiane tą samą barwą, tym samym, że tak powiem – „zapachem duszy”? – Jeśli w procesie tworzenia twoja indywidualność tak cię nie krępuje, czemu po „Dniach ohydy” piszesz teraz „Święto grzechu”, a nie misterium religijne na konkurs *Przeglądu Powszechnego*?

– Czemu? ...powtórzył Chleboga i stanął jak koń osadzony w biegu tuż nad brzegiem urwiska. – Czemu?... No, bo oczywiście nie chce mi się – a gdyby mi się chciało tobyśmy zobaczyli!...

– To niechże ci się zachce! Roześmiał się jadowicie Machrynowicz – pisz, co ci szkodzi?...<sup>11</sup>

Zarzuty stawiane Chlebodze przez Machrynowicza odzwierciedlają aktualny wówczas problem, który ponuszył Karol Niedziałkowski w książce *Czemu dziś w poezji nie mamy słowików?*<sup>12</sup>. Autor próbował odpowiedzieć na pytanie, co jest przyczyną stagnacji w środowiskach twórczych, dlaczego nie powstają wspaniałe dzieła literackie, czemu nie ma zachwycającej poezji? Zwracał uwagę, że poezja oraz każda ze sztuk pięknych działa na wyobraźnię. Warunkami, które musi spełniać każde dzieło piękne, jest doskonałość w swoim rodzaju odtwarzanego przedmiotu i prawda w jego odtwarzaniu. Według Niedziałkowskiego w procesie twórczym może pomagać także nauka, stopień wykształcenia może być bowiem pomocny, ponieważ rozszerza horyzonty i ułatwia tworzenie. To jednak nie wystarczy. Jeśli bowiem poeta posiada odpowiedni stopień wykształcenia i ma tzw. duszę poetycką, ale nie umie swych pomysłów oddać w pięknej formie, to nigdy nie będzie artystą. Jeśli zaś będzie po mistrzowsku władał formą, lecz posłuży się marną treścią, będzie tylko zdolnym wierszokletą. Poecie musi przyświecać światło ideału, znajomość i miłość prawdy, dobra i piękna. Gdy poeta chce stworzyć dzieło sztuki, powinien mieć cały system wiadomości pewnych. Taki system daje tylko i jedynie wiara katolicka, natchnienie bowiem bierze się od Boga. Nie mamy zatem w poezji polskiej słowików, bo z zasad chrześcijańskich pozostały w umysłach poetów tylko ułamki i strzępy. Do takiego zaś stanu przyczyniło się m.in. szerzenie materializmu i niewiary<sup>13</sup>.

Konopnicka mogła być słowikiem naszym, dał jej Bóg wszystko po temu, ale zdusiło ją niedowiarstwo i ta stęchła, trująca atmosfera duchowa, w której żyje przeważ-

<sup>11</sup> I. Mrozowicka, *Przed obrazem*, „Przegląd Powszechny”, jw., s. 24.

<sup>12</sup> K. Niedziałkowski, *Czemu dziś w poezji nie mamy słowików? Studium literackie*, Wilno 1901.

<sup>13</sup> Szerzej na ten temat w przytoczonej książce Niedziałkowskiego, tamże, por.: s. 46–242.

na część naszych poetów i literatów. Kilka zaledwie słowicznych dźwięków ów słowik wydał, reszta wyrodziła się w syczeniu nienawiści, jęku, bólu, westchnieniach znękanego serca – a szkoda, nieodżałowana szkoda!<sup>14</sup>

Nagrodzone na konkursie „Przeglądu Powszechnego” teksty mogły być zaczątkiem jakiegoś wyraźnego, klarownego ideowo nurtu literatury. Na decyzji jury konkursu operacje krytycznoliterackie – analiza i ocena utworów zostały jednak zakończone. Ogłoszono wyniki, ale bez uzasadnienia. Tylko kilka z nadesłanych prac ogłoszono drukiem. Niektóre, jak L. Stasiaka, w przedrukach opatrzone zostały informacją o uzyskanej nagrodzie, co – jak widać – było jakąś formą reklamy i oceny. Niemniej „Przegląd Powszechny” oraz pisma z całego kraju, które rozpowszechniały założenia konkursu, po jego zamknięciu nie przystąpiły do krytycznoliterackiego bilansu osiągnięć. Nawet nagrodzone utwory nie doczekały się omówień i recenzji prasowych. Szansy na upowszechnienie idei religijnych przez literaturę i przez krytykę literacką, którą stworzył konkurs, jego organizatorzy nie wykorzystali. Zapewne po prostu poziom artystyczny prac, jak często przy utworach pisanych „na zamówienie”, był za niski, aby je propagować.

Zasadą podstawową była więc kontrola literatury pod względem doktrynalnym, następnie ocena moralno-religijna opisanych w tekstach postaw. Często ukazywały się teksty krytyczne w rubryce poświęconej przeglądowi piśmiennictwa. Ich analiza potwierdza przekonanie redakcji, że ważne, zasługujące na uwagę, są tylko teksty o tematyce religijnej. Zastanawiano się, jak aktualnie ukazujące się książki odnoszą się do kwestii wiary i katolicyzmu. Np. recenzent książki Józefa Koterbskiego pt. *Dekadentyzm a religia katolicka w lirykach Kazimierza Przerwy-Tetmajera* zaznaczał:

Praca, której podjął się w tej broszurze ks. Koterbski, należy z pewnością do bardzo niewdzięcznych: chodziło mu o zestawienie i napiętnowanie wszystkich myśli sprzeciwiających się religii, które wypowiedział w swoich poezjach lirycznych p. Tetmajer [...]. Gdzieniedzie jednak wypowiada autor ogólnikowe twierdzenia, które i w naszych oczach nie mają siły przekonywującej: i tak czytamy zaraz na stronie 2-giej zapewnienie, że Polak nie może całkiem stracić wiary katolickiej, że „niedowiarstwo polskie” jest „tylko bezsensownym naśladowaniem zagranicznych pisarzy, zwłaszcza francuskich”. Słyszałem już wprawdzie nieraz zdania tej treści, ale sędzę, że byłoby to wprawdzie rzeczą bardzo pocieszającą, gdyby nie było między Polakami niedowiarków, że jednak jest ich niestety dosyć, nawet wielu, chociaż zapewne mniej jak we Francji. Natura ludzka jest ta sama u wszystkich narodów, wszędzie okazuje się skłoną ze znanych nam pobudek do odrzucenia religii, jeżeli jej jarzmo zaczyna ciężać...<sup>15</sup>

Na temat „literatury religijnej” w kulturze polskiej wiele już zostało powiedziane. Istnieje nawet termin „literatura katolicka”<sup>16</sup>. Natomiast krytyka religijna jest wciąż

<sup>14</sup> Tamże, s. 207.

<sup>15</sup> J. Koterbski, *Dekadentyzm a religia katolicka w lirykach Kazimierza Przerwy-Tetmajera*, „Przegląd Powszechny” 1905, IV, V, VI, s. 400–401.

<sup>16</sup> J. Ziomek, *Wizerunki polskich pisarzy katolickich*, Poznań 1963, s. 5–6.

traktowana marginalnie. Omawiając zagadnienie: perspektywa religijna w krytyce literackiej, należy przypomnieć kilka ważnych informacji dotyczących krytyki.

Na temat krytyki literackiej wypowiedział się ks. Jan Pawełski w cyklu artykułów zamieszczonych w „Przeglądzie Powszechnym”. Określając cel krytyki, podkreślał:

Z samej tej nazwy wynika, że celem tym będzie jakaś krytyka literackiego utworu, jakkolwiek tę krytykę ktoś pojmuje, czy jako historyczne określenie cech dzieła, czy jako estetyczną analizę, czy jako refleksyjne odczuwanie jego piękności, lub w jakikolwiek inny sposób. W każdym razie będzie to jakaś umysłowa praca, odnosząca się do dzieł literackich dzieła te tylko mająca na oku. Chodzi nam tylko o to, ażeby z granic tej krytyki wykluczyć dalsze, poza utwór literacki sięgające, cele<sup>17</sup>.

Cechy charakterystyczne wypowiedzi krytycznej podał Janusz Sławiński, określając wymiary aktu krytycznoliterackiego. Pierwszą jest funkcja operacyjna, która sytuuje go na linii autor – czytelnicy. Druga to funkcja poznawczo-oceniająca, określająca stosunek wypowiedzi krytycznej do konkretnych realizacji literackich. Kolejną funkcją jest funkcja postulatyczna, wyznaczająca stosunek przekazu krytycznego wobec „literatury pożądaną”, zaś funkcja metakrytyczna określa stosunek wypowiedzi krytycznej do własnych powinności i celów<sup>18</sup>.

Janusz Sławiński zwraca także uwagę, że rekonstrukcja języka krytycznego może być dokonywana z rozmaitych punktów widzenia. Ważne jest bowiem położenie danego języka wobec tradycji krytycznoliterackiej, czyli wobec języków już funkcjonujących oraz określenie go jako stanu wyjściowego dla przyszłych systemów krytycznych. Ambitnym zaś zadaniem badawczym powinno być osadzenie języka krytycznego wśród innych całości systemowych procesu historycznoliterackiego, by pokazać uwikłanie w to, co dzieje się w literaturze i wokół literatury<sup>19</sup>.

„Przyjmuje się na ogół, iż dzieje krytyki literackiej w Polsce rozpoczynają się w czasach oświecenia, a w każdym razie akcentowany jest silnie fakt powstania – właśnie w XVIII stuleciu krytyki literackiej o charakterze instytucjonalnym”<sup>20</sup>. Krytyka była więc w 1904 roku już ugruntowaną, ale wciąż żywo się rozwijającą dziedziną nauki.

Poruszając problem perspektywy religijnej w krytyce literackiej, zwróciłam uwagę na postawione przez organizatorów konkursu wymagania – nadesłane prace musiały być zgodne z religią katolicką. Doktrynalną prawowierność traktowano przecież jako warunek, który musieli spełnić literaci, by ich utwory uwzględniono w konkursie „Przeglądu Powszechnego”. Zalecenia o dogmatyce były bardzo ważne. Pojawiają się one w licznych publikacjach tamtego okresu.

<sup>17</sup> J. Pawełski, *Krytyka literacka a nauka*, „Przegląd Powszechny” 1901, IV, V, VI, s. 243.

<sup>18</sup> Por., J. Sławiński, *Krytyka literacka jako przedmiot badań historycznoliterackich*, [w:] *Badania nad krytyką literacką*, Wrocław–Warszawa–Kraków, 1974, s. 22.

<sup>19</sup> Tamże, s. 24.

<sup>20</sup> E. Sarnowska-Temierusz, *Przed powstaniem krytyki literackiej w Polsce*, [w:] *Badania nad krytyką literacką*. Seria druga, Wrocław–Warszawa–Kraków, 1984, s. 9.

W artykule *Nowe kierunki społeczne i ideały przyszłości* ks. Leonard Lipke stwierdził:

Rosnąca z dniem każdym potęga socjalizmu i coraz gwałtowniej pośród ludu wzbierająca fala ateizmu wywołały pomiędzy katolikami głęboko i daleko sięgającą reakcję. Zrozumiano, że wobec wzmagającej się potęgi neopoganizmu trzeba sprawić szeregi katolickie w obronie życia i ideałów chrześcijańskich<sup>21</sup>.

Dużą rolę widział w zaangażowaniu świeckich:

Tu zaś głównie świeccy mają osobne powołanie, któremu się, niestety, sprzeniewierzają. Oni powinni pracować, krzątać się, organizować, pisać, myśleć, wszystko dla dobra braci swoich i na pożytek Kościoła czyniąc, a oni tymczasem pogrążają się w gnuśnej bezczynności, spuszczać się wyłącznie na księży, wmawiając sobie, że byle duchowieństwo pracowało, oni mogą w sennej odpoczywać bierności<sup>22</sup>.

Maurycy Straszewski zaznaczał:

Należy więc dążyć do tego, aby katolicyzm stał się taką społeczną grupą, wśród której życie ludzkie byłoby względnie na ziemi najznośniejszym [...]. Na to potrzeba jednak daleko idących społecznych reform, niechaj więc katolicy przed nimi się nie cofają. Kroczyć na czele postępu, wcielać w swoje czyny i w swoją organizację ducha czasu, to powinno być celem dzisiejszych katolików<sup>23</sup>.

Zadania tego podjęli się organizatorzy konkursu literackiego. Chcieli skłonić pisarzy do twórczej aktywności oraz walczyć z racjonalizmem i materializmem. Zalecenia o dogmatyce spotykamy również w *Sprawozdaniu z ruchu religijnego, naukowego i społecznego* pióra ks. K. Czaykowskiego, który zwracał uwagę:

Czy wśród tej walki przeciw Bogu żaden obowiązek na nas nie ciąży? Czy nie powinniśmy czynem i słowem jawnie przed światem wyznać i bronić, że przede wszystkim Bóg włada ludźmi i światem, a wszystko powinno szanować jego prawa, rozkazy, powagę? Do tego wzywa nas nie tylko obowiązek wrodzony, ale także wzgląd na wspólny pożytek rodu naszego<sup>24</sup>.

W tym kontekście warto zwrócić uwagę, że do wymiarów aktu krytycznoliterackiego, jakie podaje Janusz Sławiński, należałoby dodać także kryterium ideologicznej dyspozycyjności. Zalecenia o dogmatyce były bowiem w XIX w. akcentowane przez wielu badaczy w licznych artykułach. Jeśli zatem chce się pokazać pełne osadzenie języka krytycznego wśród innych całości systemowych procesu historycznoliterackiego, należy uwzględnić to, co dzieje się w literaturze i wokół literatury.

<sup>21</sup> L. Lipke, *Nowe kierunki społeczne i ideały przyszłości*, „Przegląd Powszechny” 1904, IV, V, VI, s. 84.

<sup>22</sup> Tamże, s. 85.

<sup>23</sup> M. Straszewski, *O religijnych ideałach doby obecnej*, „Przegląd Powszechny” 1903, VII, VIII, IX, s. 334.

<sup>24</sup> K. Czaykowski, *Sprawozdanie z ruchu religijnego, naukowego i społecznego, Sprawy kościoła*, „Przegląd Powszechny” 1903, X, XI, XII, s. 297–298.

Ogłoszony na łamach „Przeglądu Powszechnego” konkurs pokazuje, że zalecenia o dogmatyce były najistotniejszym kryterium, jakie brano pod uwagę, oceniając nadesłane utwory.

Kongres Maryjny we Lwowie był wydarzeniem bardzo doniosłym i ważnym. Zgromadził około siedmiuset uczestników. Zaangażowany w przygotowania do konkursu ks. Jan Pawelski podkreślał:

Gdy obejmie się myślą ostatnie dziesiątki lat, kiedy pod wpływem haseł zachodnich wielka część naszej oświeconej warstwy odeszła daleko od wiary i Kościoła, gdy wspomni się na te tysiące smutnych objawów, które z tego rozłamu płynęły, jakich i dziś nie brak – i zestawí się to wszystko z tym objawem, którego widownią był kongres, to można dziś dokładnie znaczenie tego objawu określić. Z jednej strony nie ma się co łudzić, że rozłam już zupełnie usunięty, że poza katolicyzmem innych obozów w Polsce nie ma, ale z drugiej niepodobna nie widzieć, że w ostatnich tych latach nastąpiła dość wielka zmiana na lepsze, dość znaczny przełom, że katolicyzm z wolna i u nas wraca do dawnej świetności. Kongres ujawnił, że w ostatnich latach pole moralnoreligijne nie leżało u nas odłogiem, że miało pilnych pracowników, że ta praca dość pomyślnie miała wyniki – a ujawnił to z wielką intensywnością, że siłę tych wyników utrwalił. Był to nowy etap społecznej instalacji katolicyzmu u nas<sup>25</sup>.

Zauważyć więc można, z jaką obawą patrzono na hasła racjonalistów, pozytywistów i liberalów, widziano w nich bowiem zagrożenie dla wiary i dostrzegano zgubny wpływ na katolików. Ogłoszenie dogmatu o Niepokalanym Poczęciu NMP wywołało zatem sprzeczne reakcje. Z jednej strony radość wśród katolickich czcicieli Matki Bożej, a z drugiej brak aprobaty zwolenników racjonalizmu. Warto przytoczyć w tym miejscu opinię Jana Urbana: „Dogmatyczna bulla Piusa IX *Ineffabilis*, ile wywołała radość wśród katolickich czcicieli Maryi, o tyle, z drugiej strony, nie mogła się podobać ani nowoczesnemu racjonalizmowi, ani konserwatywnemu innowierstwu”<sup>26</sup>.

Ważnym wydarzeniem było wydanie w 1891 roku encykliki *Rerum novarum* przez Papieża Leona XIII. Encyklika ta miała dać obraz rozwiązania kwestii robotniczej oraz rozstrzygnąć spory w kołach katolickich. Papież postulował odrzucenie ustroju kolektywnego, do którego dążył socjalizm, oraz liberalizmu, gdyż sprzyjał nienaturalnemu rozdziałowi dóbr naturalnych. Leon XIII podkreślał w nauce o pracy i własności, że kwestia robotnicza nie jest kwestią miłosierdzia, ale kwestią prawa i sprawiedliwości, mówił o zasadach sprawiedliwej zapłaty za pracę, a także uzasadniał prawo do stowarzyszenia<sup>27</sup>.

Encyklika, choć poruszała najważniejsze i najtrudniejsze kwestie ówczesnego świata, to jednak nie przez wszystkich została zauważona. Program konkursu w swym założeniu szerzenia kultu maryjnego i krzewienia wiary walczył z liberalizmem. Organizatorzy jednak nie akcentowali ważności *Rerum novarum* i faktu,

<sup>25</sup> J. Pawelski, *Kongres mariański...*, s. 69.

<sup>26</sup> J. Urban, *Niepokalane Poczęcie Bogarodzicy...*, s. 15.

<sup>27</sup> Por. Leon XIII, *Rerum novarum*, [w:] *Chrześcijański ustrój społeczny*, Londyn 1942.



iż Leon XIII wypowiedział się już zdecydowanie przeciw liberalizmowi. Kościół w znacznej mierze nie zauważył ważności i aktualności tej encykliki.

Konkurs maryjny ogłoszony przez „Przegląd Powszechny” próbował pogodzić wiarę z nauką<sup>28</sup>, wpisuje się w potężniejszy wówczas nurt modernizmu katolickiego.

Modernizm katolicki dostrzeżono w Polsce w 1905 roku. Na odnowę w Kościele katolickim złożyło się wiele wydarzeń, np. ogłoszenie przez Piusa IX dogmatu o nieomylności papieża w konstytucji *Pastor aeternus* w 1870 roku. Modernistów katolickich łączyło fenomenalistyczne podejście do nauki i symboliczna, analogiczna bądź historyczno-źródłowa interpretacja dogmatów wiary, mająca swe źródło w jednostkowym, indywidualnym doświadczeniu wewnętrznym, a także przeświadczenie, że prawdy religijnej nie można wyrazić w języku podporządkowanym wyłącznie kontroli intelektu, podobnie jak prawdy naukowej nie sposób traktować jako absolutnej. Antymodernistyczną krucjatę wywołało dzieło modernisty A. Loisy'ego *L'Eglise*, gdzie autor poddawał krytyce dotychczasową wykładnię przekazów ewangelicznych. Papież Pius X w encyklice *Pascendi Dominici Gregis* potępił modernizm katolicki. Dezaprobatę dla reformy modernistycznej poszerzał konserwatyzm społeczny polskiego katolicyzmu odnajdującego swą tożsamość w stereotypie Polaka-katolika, który prezentowały utwory Sienkiewicza czy Rodziewiczówny.

W 1905 roku „Przegląd Powszechny” ogłosił ankietę na temat: *Jakie są szczególne zadania, które katolicyzm u nas w Polsce ma dzisiaj do spełnienia?* Zwyciężył postulat autentycznego, aktywnego uczestnictwa katolików w życiu społecznym. Izydor Kajetan Wyslouch zradykalizował i ponowił dewizę Piusa X *Instaurare omnia in Christo*, która dotyczyła reformy duszpasterstwa, reorganizacji prawa i niektórych instytucji kościelnych oraz doskonalenia życia publicznego. Encyklikę odczytał on najdosłowniej jako wezwanie do totalnego przeobrażenia chrześcijaństwa i zastanęgo porządku społeczno-ustrojowego. W rozprawie wydanej w 1906 roku pt. *Przyjdź Królestwo Twoje* czytamy:

Więc nie to i owo tylko, ale wszystko. Nie tylko dusze i serca, ale świat. Nie tylko postępowanie nasze i postępowanie jednostek. Ale prawa, rządy, instytucje – porządek świata. To wszystko w Chrystusie odnowić. [...] dziś to wszystko, na co spojrzeć – jest zbrodnią przeciw ewangelii, natrząśaniem się z niej świętokradzkim. Całe urządzenie świata – wszystko<sup>29</sup>.

<sup>28</sup> Warto wspomnieć w tym miejscu o księdzu Franciszku Krupińskim (1839–1898), który był pierwszym propagatorem pozytywizmu, bronił go przed zarzutem materializmu. Wyświęcony w 1859 r. na kapłana, pracował jako nauczyciel religii w szkołach pijarskich oraz chodził na wykłady do Akademii Medyko-Chirurgicznej, a od 1863 r. na wykłady w Szkole Głównej. Od 1861 r. był kierownikiem pijarskiego Studium Teologicznego, w 1865 r. Rektorem Kolegium przy ul. św. Jana. Polemizował ze zwolennikami romantyzmu i mesjanizmu, upatrując w nich przyczyny klęski powstań. Jako pierwszy mówił o pogodzeniu wiary z nauką. Jego poglądy przyczyniały się do zmian zachodzących w świadomości narodowej. W kazaniach głoszonych w kościele św. Aleksandra w Warszawie kładł nacisk na przesłanki rozumowe. W książce *Szkoła pozytywna* (Warszawa 1868) zaznaczał: że można być pozytywistą, nie będąc ani ateistą, ani materialistą, ani fatalistą.

<sup>29</sup> A. Szech, *Przyjdź Królestwo Twoje*, Kraków 1906, s. 17–18, [podkreślenie autora].

Wysłouch dostrzegał możliwość realizacji tego zadania w podporządkowaniu idei aktywizmu społeczno-moralnego katolika<sup>30</sup>. Przygotowanie Kongresu Maryjnego we Lwowie było dowodem, jak wiele osób angażuje się w sprawy społeczne. Określenie jasnych i przejrzystych zasad konkursu, zdecydowane stanowisko, że brane będą pod uwagę tylko teksty związane z postacią Matki Bożej, było przeciwstawieniem się modernizmowi katolickiemu.

W literaturze polskiej często pojawiały się wątki religijne.

Pierwsze próby periodyzacji dziejów polskiej pieśni kościelnej, pośrednio zatem i pieśni maryjnej, można odtworzyć m.in. z licznych prac Aleksandra Brücknera [...]. Był to układ tradycyjny, oparty na chronologii ogólnej: wiek XIII, który zdaniem większości badaczy wydał *Bogurodnicę*; wiek XIV, z którego schyłkiem wiązano, acz z zastrzeżeniami, powstałe pieśni *Maryja, czysta dziewice* oraz *Posłał przez anioły*, wreszcie stulecie XV, okres właściwego rozwoju polskiej średniowiecznej poezji maryjnej posiadającej swe liczne kontynuacje w pierwszej połowie XVI stulecia. Podział ten utrzymywał się w podręcznikach i syntezach historycznoliterackich przez cały niemal wiek XX<sup>31</sup>.

Pierwsze słowo poezji polskiej jest zarazem pierwszym słowem czci w rodzimej mowie dla Najświętszej Panny w Polsce. Jest to fakt niezmiernie znamieny dla poezji polskiej, jest to jakby wróżba, że poezja ta w przyszłości, w osobach najznakomitszych swych przedstawicieli, ma obrać Królową Niebios za swoją patronkę, muzę i mistrzynię<sup>32</sup>.

Niewątpliwie konkurs literacki ogłoszony w „Przeglądzie Powszechnym” przyczynił się do zainteresowania literaturą o tematyce religijnej. Rozpoczyna się zatem zainteresowanie na nowo utworami lirycznymi, gdyż wcześniej „przytłoczona znakomitą prozą, pozbawiona wielkich indywidualności twórczych, poezja pozytywistów nie skupiała szczególnej uwagi badaczy”<sup>33</sup>.

„Przegląd Powszechny” dał początek budowaniu krytyki literackiej, która w XX-leciu będzie bardzo silna. Zalecenia Redakcji stawiały przed literatami nowe wytyczne – doktrynalną prawowierność. Na łamach czasopisma zamieszczano artykuły, które musiały zastosować się do tych wymagań. Czasopismo cieszyło się ogromnym uznaniem, o czym świadczą chociażby listy nadsyłane do redakcji z okazji 25-lecia jubileuszu pisma:

Z okazji 25-lecia Przeglądu Powszechnego, „Polonia”, pierwszy w Polsce związek katolickiej młodzieży uniwersyteckiej zasyła Redakcji tego najpoważniejszego w kraju czasopisma naukowego, tak wielce zasłużonego dla sprawy katolicko-narodowej, serdeczne życzenia jak największego rozwoju i poczytności<sup>34</sup>.

<sup>30</sup> Por. T. Lewandowski, *Młodopolskie spotkania z modernizmem katolickim*, [w:] *Problematyka religijna w literaturze pozytywizmu i Młodej Polski*, red. S. Fit, Lublin 1993, s. 197–215.

<sup>31</sup> R. Mazurkiewicz, *Polskie średniowieczne pieśni maryjne*, Kraków 2002, s. 37.

<sup>32</sup> J. Tretiak, *Cześć dla Najświętszej Panny w poezji polskiej*, „Przegląd Powszechny” [Kraków] 1904, s. 26.

<sup>33</sup> T. Budrewicz, *Wiersze pozytywistów*, Katowice 2000, s. 10.

<sup>34</sup> Archiwum Prowincji Polski Południowej, rkp, nr 1311.

Maurycy Straszewski akcentował:

Nowe, wprost zdumiewające odkrycia zaczęły okazywać nieznanne i przez nikogo nie przeczuwane widoki. Powoli ogarniał badania naukowe jakiś święty dreszcz przerażenia i podziwu. Hasłem stała się powściągliwość w wyprowadzaniu ogólnych wniosków i potrzeba ciągłego krytycznego orientowania się i czuwania. Ale duch krytyczny ogarnął także i filozofię, dzięki badaniom w zakresie fizjologii zmysłów odslania nam się nieco dokładniej natura naszego zmysłowego poznania i doświadczenia; materializm i pozytywizm stracił grunt, wzrok ducha zaczął znowu przywykać do patrzenia w metafizyczną głębię całego wszechrzeczy porządku<sup>35</sup>.

Konkurs literacki o tematyce maryjnej był wydarzeniem ważnym nie tylko w perspektywie katolickiej nauki społecznej. Przypadł na czas zachwiania zasad pozytywistycznej filozofii i związanego z nią modelu krytyki literackiej, w którym dominowała perspektywa społecznej przydatności i estetycznej harmonii. Oceny wystawiane literaturze przez jurorów konkursu wywodziły się z utylitarystycznego modelu krytyki, tyle że oparte były na antypozytywistycznym światopoglądzie. Literatura znów miała pełnić funkcję służebną. Sfera intuicji i przeżyć była w ocenach lekceważona, choć utwory nadesłane na ów konkurs nieraz zawierały elementy mistycyzmu religijnego. Zwyciężyła treść i zadania obrony katolicyzmu przed socjalizmem (w myśli społecznej), pozytywizmem (w filozofii) oraz modernizmem katolickim.

### **On the Catholic Literary Criticism in *Przegląd Powszechny* at the Break of the 20<sup>th</sup> Century (St. Mary's Competition)**

#### **Abstract**

In 1903, *Przegląd Powszechny* announced a competition for the most interesting work whose contents or main motif was to be a subject connected with the life of Virgin Mary. Editorial board made a reservation that beside talent, what should also be considered was to be consistency of ideas and feelings with Catholic principles. The qualification requirement was the loyalty to doctrine of the submitted works. They were sent in the number of 31 pieces coming mainly from Galicia. The competition was not only important in the perspective of Catholic social science, but it also took place at the time when positivist philosophy was shaking and a literary model linked with it, in which the view on social utility and aesthetic harmony dominated, was unstable as well. The estimates by the literary jury originated from the utilitarian model although they were based on anti-positivist outlook. The literature viewed by the jury was also meant to serve a utilitarian purpose. The sphere of intuition and experience was looked down on although the submitted works frequently included the elements of religious mysticism. Contents and tasks of Catholic defence against socialism (in social thought), positivism (in philosophy) and Catholic modernism won.

<sup>35</sup> M. Straszewski, *O religijnych ideatach...*, s. 320.